

# W CIENIU KOLEGIATY

Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu Październik - Listopad 2018 Nr 6(116) Rok XIII



## 1918-2018 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

*„Boże, Rządco i Panie narodów,  
z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać,  
a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej,  
błogosław Ojczyznę naszą, by Tobie zawsze wierna,  
chwałę przynosiła Imieniowi Twemu  
a syny swe wiodła ku szczęśliwości...”  
(fragment Modlitwy za Ojczyznę ks. Piotra Skargi)*

## W numerze

### WPROWADZENIE LITURGICZNE

Nasze przeżywanie adwentu

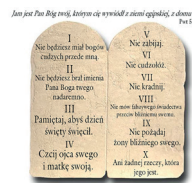
3



### W DRODZE DO JUBILEUSZU - PRZYGOTOWANIE DO 700-LECIA PARAFII

Przykazanie Piąte

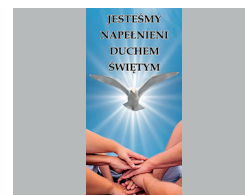
4



### CIEKAWY TEKSTY, CIEKAWY SYLWETKI

Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym (4)

7



Duch Święty źródłem darów i charyzmatów

9

Moje spotkania z Matką Bożą Fatimską (11)

10



### WYDARZENIA – PAŹDZIERNIK 2018

Budujmy dom oparty na skale

11



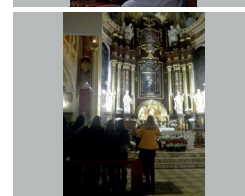
Czy Jesteś gotów? Jestem gotów! – nowi ministranciw jarosławskiej Kolegiacie

12

### WYDARZENIA – LISTOPAD 2018

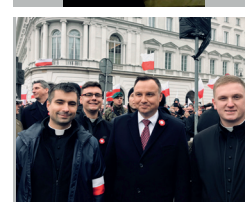
Uroczysta nowenna do Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin Zespołu Szkół Drogowo – Geodezyjnych i Licealnych w Jarosławiu

13



To zaszczyt, że 100 lat wolna i niepodległa... – Moja Ojczyzna!!!

14

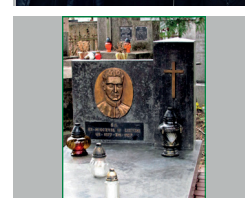


Ku Niepodległej...

16

„Ojciec ubogich i sierot” słów kilka o ks. Mieczysławie Lisińskim

21

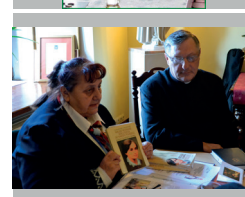


Homilia podczas Mszy świętej za śp. Stanisławę Kmieciak

24

Dzień skupienia

25



### W OBIEKTYWIE

## Wprowadzenie liturgiczne

### NASZE PRZEŻYWANIE ADWENTU

Wieczory coraz dłuższe, zmrok zapada coraz wcześniej, często też powieje zimowym chłodem. To znak, że zbliża się adwent...

Adwent, od łacińskiego słowa „adventus”, oznacza przybycie, przyjście. Co roku rozpoczynamy ten okres roku liturgicznego pod koniec listopada albo na początku grudnia. Od czego to zależy? Otóż pierwszą niedzielą adwentu jest ta niedziela, która jest bliższa 30 listopada, czyli święta św. Andrzeja Apostoła. W bieżącym roku taka niedziela wypadnie 28 listopada i to jest właśnie I Niedziela Adwentu.

W czasie adwentu Kościół bardzo często posługuje się w swojej liturgii księgą proroka Izajasza. Mówi ona wiele o nadejściu Dnia Pańskiego, czyli Sądu Ostatecznego. I to jest właśnie pierwszy cel adwentu: przygotować się na powtórne przyjście Pana Jezusa.

Kościół czyta nam Ewangelię o czuwaniu i oczekiwaniu na przyjście Pańskie. Stawia nam przed oczyma największego proroka, św. Jana Chrzciciela, który nas wzywa do „prostowania dróg” przed nadchodzącym Panem. Każdy z nas zna wyboje i nierówności na własnej drodze, to znaczy swoje grzechy i wady. W adwencie staramy się zastanowić nad sobą, pomyśleć, czy byłbym odpowiednio przygotowany, gdyby Chrystus teraz przyszedł na ziemię. Jeżeli nie, to co muszę zrobić, żeby być przygotowany? Jakich wad i nałogów się pozbyć? Jakie dobre uczynki spełnić?

Pamiętamy, że czas adwentu jest czasem bezpośredniego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, tak bardzo ukochanych w polskiej tradycji. Coraz bliżej jest 25 grudnia, kiedy to znowu powitamy Boże Dziecię w betlejemskim żłóbku. Przychodzimy do kościoła na roraty, czyli na tę piękną Mszę św. ku czci Najświętszej Maryi Panny. Jej obecność symbolizuje paląca się blisko ołtarza świeca, tzw. roratnia. Maryja czekała na narodzenie Swojego Syna. Ona też najlepiej pomoże nam przygotować się na Jego narodziny. Starajmy się przygotować godne mieszkanie Panu Jezusowi w naszych sercach, w naszych duszach.

Zróbmy wszystko, by mu w naszych sercach było lepiej i cieplej niż kiedyś w betlejemskiej stajni. Niech nasze drobne wyrzeczenia będą Mu posłaniem, a nasze dobre uczynki niech okryją Boże Dzieciątko i osłonią Je przed mrozem grzechu i chłodem niewiary.

Adwent to czas spowiedzi świętej. Na święta sprzą-



tamy nasze mieszkania, troszczymy się o świąteczną choinkę, prezenty, a mielibyśmy zapomnieć o obmyciu naszej duszy z grzechów? Jakież to smutne święta, kiedy wargi bezwiednie wymawiają słowa kolędy: „Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem...”, a tego miejsca nie ma w nas samych, bo w naszych duszach królują grzech. Przypominamy wtedy Heroda, który z jednej strony kłania się Zbawicielowi, a z drugiej obraża Go i zasmuca swoimi grzechami.

W ostatnim czasie przybyły do nas obce zwyczaje. Reklamuje się różnego rodzaju towary już zaraz po dniu Wszystkich Świętych. Chodzi o to, żeby przekonać ludzi, iż szczęśliwe święta będą mieć dopiero wtedy, kiedy kupią określone towary, prezenty. Jest to perfidna próba odarcia świąt Bożego Narodzenia z ich religijnego charakteru, a uczynienie z nich świąt zakupów, handlu. Owszem, nie ma nic złego w tym, że pod choinką każdy znajdzie dla siebie jakiś prezent, ale katolik będzie pamiętał, że prezenty są tylko oprawą świąt, a nie ich treścią. Główną postacią świąt Bożego Narodzenia - jak każdych innych - jest Pan Jezus. Nie będziemy szczęśliwi, choćbyśmy zostali obsypani ogromem prezentów, jeżeli Chrystusa nie będzie w naszych sercach. Prezenty, jako rzeczy materialne, szybko nam się znudzą, a w sercu nadal będzie pustka, która tym bardziej będzie boleć, im więcej spodziewaliśmy się, że rzeczy materialne nas uszczęśliwią.

Niech czas adwentowy będzie dla nas czasem przygotowania. Przygotujmy się na Sąd Boży i do godnego obchodzenia świąt Narodzenia Pańskiego. Pomoże nam w tym Matka Boża, która pierwsza oczekiwała na narodzenie Swojego Syna, ale potrzebna jest też nasza gotowość. Przypomnijmy słowa poety:

*Wierzysz, że Bóg się zrodził w betlejemskim żłobie?  
Lecz biada Ci, jeżeli nie zrodził się w Tobie!*

*Ks. Marek Demski*

## W drodze do jubileuszu - przygotowanie do 700-lecia parafii

### PRZYKAZANIE PIĄTE

#### Pijaństwo

Grzechy przeciw piątemu przykazaniu Bożemu, to nie tylko zabójstwo, ale również to wszystko, co zmierza do skracania ludzkiego życia. W grę wchodzi wszelkie nieuzasadnione ryzyko, w którym człowiek naraża się na utratę życia lub zniszczenie zdrowia.

Biorąc pod uwagę społeczne zagrożenie, chciałbym zatrzymać się na moment nad pijaństwem, które u nas najczęściej niszczy zdrowie. Alkoholizm to morze nieszczęść, morze, w którym topi się nie tylko ten człowiek, który pije bez miary, ale i jego małżeństwo, szczęście rodzinne, naród.

Nie potrafię ani objąć tego morza nieszczęść, ani wskazać skutecznej recepty na uleczenie tej wielkiej choroby, która niszczy setki tysięcy ludzi. Chodzi mi raczej o zwrócenie uwagi na postawę chrześcijanina. Pijaństwo jest grzechem bodaj najbardziej kompromitującym chrześcijanina. Człowiek ochrzczony, dziecko Boga, sam dobrowolnie doprowadza się do takiego zniszczenia, że traci nie tylko godność chrześcijańską, ale godność człowieka.

W pociągu jedzie dwóch mężczyzn, przed nimi butelka wódki. Wypili połowę, więc języki się już rozwiązały. Całkiem przypadkowo przechodził obok nich ksiądz i, jak to zwykle bywa, zaczynają się usprawiedliwiać. Jeden powiada: Wiesz, pracowałem kilka lat w Turcji i zastanawiałem się, jaką wiarę mają mahometanie, że oni nawet do ręki nie wezmą kieliszka. Wiara im tego zabrania. Dobrze, że nasza wiara nie jest taka surowa. Drugi dopowiada: Nasza wiara też mówi, żeby się nie upijać, ale kto się tym przyjmuje.

Chrześcijanie wiedzą, że wiara chrześcijańska nie pozwala na upicie, tylko tym się nie przejmują. W tym jednym zdaniu wyznali jednak, że wiara ich jest martwa. Bo wiara bez uczynków martwa jest. Jeżeli wiara nie kształtuje życia, to nie potrafi człowieka zbawić. To jest tragiczne świadectwo chrześcijanina, który w miejscu publicznym z butelką w rękę wyznaje, że jest chrześcijaninem, a równocześnie pijakiem.

Chrześcijaństwo nie da się pogodzić z pijaństwem, dlatego że alkohol niszczy dwie podstawowe władze

*Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewol*  
Pwt 5, 6



w człowieku: ogranicza świadomość i osłabia wolę. Są to zaś te władze, przy pomocy których człowiek nawiązuje kontakt z Bogiem.

Jeżeli świadomość jest ograniczona, to nie ma możliwości nawiązania kontaktu, a słaba wola uniemożliwia konsekwentne trwanie na ewangelicznej drodze. Stąd nie da się pogodzić pijaństwa z chrześcijańską postawą. Często obwinia się władzę o to, że naród jest rozpity. Nie zrzucajmy odpowiedzialności z siebie. O tym, czy ktoś jest alkoholikiem, czy nie jest, wcale nie decydują pełne półki w sklepie. O alkoholizmie mówi nie to, jaka ilość butelek zostanie zakorkowanych, ale ile zostanie otwartych i wypitych, a o tym decydujemy my, a nie władza. W ostatecznym rozrachunku w naszych rękach waży się losy szczęścia czy nieszczęścia narodu. Zbyt opieszale podejście władzy do walki z alkoholizmem jest podyktowane względami ekonomicznymi. Jeżeli wszystkie huty w Polsce w ciągu roku z całą swoją produkcją nie przynoszą takiego dochodu, jak produkcja spirytusu, to nie należy się dziwić, że w okresach wielkiego kryzysu ekonomicznego władza sięga po pieniądze z produkcji alkoholu. Oczywiście jest to bardzo krótkowzroczne i w rzeczywistości pogłębia kryzys, ale w danym momencie wydaje się zbawienne. Rozwiązanie problemu jest w naszych rękach i albo potrafimy zdobyć się na tak dojrzałą postawę, że wódka będzie w sklepie, a nikt z nas po nią nie sięgnie, aby się upić, albo będzie coraz gorzej, bo nawet

## *W drodze do jubileuszu - przygotowanie do 700-lecia parafii*

gdymby zlikwidowano wszystkie sklepy monopolowe, alkoholu dostarczy czarny rynek i produkcja w prywatnych bimbrowniach. Uzdrawienie jest w naszych rękach, i jak długo tego nie zobaczymy, tak długo nieszczęście będzie się potęgowało. Mam przed sobą katolików i zwracam się do was z konkretnymi prośbami.

Po pierwsze - aby nikt z was nikogo nie namawiał do wypicia nawet jednego kieliszka. Nie wiemy, jaka jest wytrzymałość drugiego człowieka, jakie jego zdrowie, jaka jest jego wola, nie wiemy, jaka

jest historia jego życia - zostawmy to decyzji człowieka. Jeśli ci smakuje i chcesz siebie zniszczyć, kup sobie butelkę wódki, idź do domu i wypij sam, a nie częstuj innych, nie namawiaj. Wielu ludzi poszło na drugi świat z powodu dobrych kolegów, którzy namówili ich do wypicia jednego kieliszka za dużo. Nie namawiaj!

Po drugie. Nigdy nie pijmy butelki do dna. Fatalny polski zwyczaj. Stawiają na stole butelkę i nie odejda, dopóki nie wypiją całej. Umiejmy odejść od otwartej butelki, niech zostanie na następny raz, niech zostanie dla innych.

Po trzecie. Jeżeli spotkamy człowieka, który chce wyrwać się z pijaństwa, podajmy mu rękę. Taki człowiek tylko przy pomocy drugiego może się wyrwać ze swego wielkiego nieszczęścia. Jeżeli on wyciąga rękę z prośbą o pomoc, jest to pierwszy krok w stronę zwycięstwa. Podajmy mu rękę i nie rezygnujmy z tego człowieka tak długo, jak długo pozostaje w zasięgu naszej ręki, aby jego zwycięstwo było i naszą radością.

To są trzy moje konkretne prośby.

Za sytuację, w jakiej się znajdujemy, nie obwiniamy innych, rozpoczniemy od siebie i pamiętajmy, że chodzi tu o wielkie dobro dnia dzisiejszego. Dobro nasze własne, naszego domu rodzinnego, naszego narodu i wielu pokoleń, które po nas przyjdą. Wiadomo, że skutki alkoholizmu mogą ujawnić się w całej ostrości dopiero drogą dziedziczenia. Całe



pokolenia na ziemi mogą być nieszczęśliwe z powodu dziś wypitego alkoholu.

Odpowiedzialność za życie własne i cudze

Mówiąc o piątym przykazaniu Dekalogu trzeba mieć na uwadze zaistnienie szeregu nowych sytuacji, w których ludzie to Boże prawo przekraczają. Sprawa jest aktualna i ważna, ponieważ nie słyszymy ani oskarżeń z często popełnianych grzechów, ani nie dostrzegamy z ich powodu oznak żalu. Wynika z tego, że szereg nowych sytuacji, w których popełniamy grzechy, nie zostało jeszcze wciągniętych w rachunki sumienia. Nawet praktykujący katolicy, wielokrotnie przekraczając Boży nakaz „nie zabijaj”, nie poczuwają się do winy. Dziś zwrócimy uwagę na narażenie siebie i innych na śmierć lub kalectwo.

I tak za każdym razem, gdy ktoś wypije alkohol i siada za kierownicą - popełnia grzech, bez względu na to czy spowodował wypadek, czy nie. Biorąc do ręki kierownicę w stanie nietrzeźwym naraża siebie i innych na nieszczęście. Katolik przygotowujący się do spowiedzi musi policzyć nie tylko sytuacje, w których się upił - bo to jest jeden grzech - ale musi policzyć sytuacje, w których prowadził motor, samochód, rower w stanie nietrzeźwym, bo to jest następny grzech. To samo dotyczy pieszych. Pijak nie może sam w stanie nietrzeźwym wyjść na ulicę lub szosę. Winien czekać na kogoś trzeźwego, kto go poprowadzi. Połowa wypadków w Polsce ma miejsce z powodu pijaków, którzy albo sami wpadają pod

## *W drodze do jubileuszu - przygotowanie do 700-lecia parafii*

samochód, albo stają się bezpośrednią przyczyną tragedii innych. Często kierowca, chcąc ratować pijaka, powoduje wypadek kosztem własnym lub stojących w pobliżu niewinnych ludzi.

Podobnie rzecz się przedstawia z przestrzeganiem przepisów drogowych. Powszechnie się sądzi, że jeśli ktoś zapłacił mandat, to już wszystko jest załatwione. Z punktu widzenia prawa tak, ale nie z punktu widzenia sumienia i Boga. Kierowca, chociażby nie spowodował wypadku, samą nieostrożną jazdą, przez lekceważenie przepisów drogowych, narażając siebie i innych na kalectwo lub śmierć, popełnia grzech i winien to uwzględnić przy rachunku sumienia.

Wskakiwanie do jadących pojazdów, przelatywanie przed nimi, nieprzestrzeganie w miastach przejść dla pieszych i sygnalizacji świetlnej - jest grzechem i winno być uwzględnione w rachunku sumienia. Odpowiedzialność ta wzrasta, gdy ktoś ma słaby wzrok, słuch, chore nogi. Zachowanie takich ludzi na ulicy i szosie wymaga bacznej uwagi, a każda nieostrożność jest związana z większą odpowiedzialnością w sumieniu. Nie mówiąc już o tych, którzy prowadzą dziecko i biorą pełną odpowiedzialność za jego bezpieczeństwo. Trzeba mieć przy tym na uwadze innych, którzy są z nami na ulicy. Nie każdy w tłumie myśli, często zajęty swoimi sprawami (śmierć w rodzinie, choroba, kłopoty) idzie za nami, nie zastanawiając się nad przepisami. My, widząc nadjeżdżający samochód, obliczamy odległość dokładnie i przejdziemy, ale on, idąc za nami, nie obliczy, spóźni się o tę sekundę. To my jesteśmy współodpowiedzialni za jego śmierć czy kalectwo.

Chodzi o stworzenie atmosfery zachowania przepisów kodeksu drogowego, czy przepisów gwarantujących bezpieczeństwo pracy. Tę atmosferę stwarzamy my. Jest to nakaz wynikający zarówno z piątego przykazania Dekalogu, wzywającego do szanowania życia, jak i z przykazania miłości bliźniego, które każe zawsze myśleć nie tylko o sobie, ale i o drugich.

Życie ludzkie nie jest dziełem człowieka. Współpracujemy w przekazywaniu życia następnym pokoleniom, ale życie jest dziełem Boga. Nikt z nas nie potrafi wskrzesić człowieka. Potrafimy niszczyć życie, ale nie potrafimy wskrzesić. Nie zawsze też pamięta się o tym, że jeżeli Bóg stwarza człowieka, to Bóg go potrzebuje. Każdego stworzonego czło-

wieka Bóg potrzebuje. Obojętne, jakie będą jego losy. Potrzebuje go do ostatniej sekundy, jak długo żyje na ziemi. Potrzebuje go do czynienia dobra.

Często ludzie usiłują ocenić swoje życie tylko pod kątem dobra, które czynią, a więc dobra, które świadomie w jakiejś mierze zaplanowali, które jest ich dziełem. Tymczasem to jest jedna tysięczna dobra, które Bóg czyni przez każdego z nas, dobra, którego my sobie w ogóle nie uświadomiamy. Weźmy pod uwagę Abrahama. Żył trzy tysiące lat temu i czynił wiele dobra, zdobywając się na trudne akty wiary w swoim życiu. Umarł, ale przez te trzy tysiące lat Abraham jest ciągle w ręku Boga narzędziem czynienia dobra. Wielu, wspominając jego postawę, podziwiając jego życie, zdobywa się na podobny tak wiary. Tak samo, w nieco mniejszej skali, jest z każdym z nas. Ilość tego dobra jest wprost nieograniczona. Bóg potrzebuje każdego z nas. Jeżeli ktoś przez morderstwo niszczy człowieka, niszczy to dobro, które Bóg przez niego chciał dokonać. Morderca sobie nie uświadamia, jak wielkie dobro niszczy. Gdybyśmy nie byli krótkowzroczni, gdybyśmy potrafili spojrzeć oczami Boga na życie nasze i życie każdego człowieka kalekiego, cierpiącego, starego, to byśmy potrafili dostrzec ogrom dobra, które Bóg osiąga posługując się człowiekiem jako narzędziem.

„Nie zabijaj” - to nie tylko indywidualne wskazanie. Wszystkie przykazania Dekalogu zostały przekazane wspólnocie. To jest Boże prawo, którym mają żyć ludzie wierzący, jeżeli chcą stworzyć wspólnotę Bożą. W tym przykazaniu zawarte jest poczucie bezpieczeństwa. Bo jeżeli we wspólnocie nie ma mordercy, nie ma się kogo obawiać, życie jest spokojne. Ponieważ żyjemy wśród ludzi, którzy zlekceważyli to przykazanie, często czujemy się zagrożeni, możemy być zamordowani. W takim świecie przyszło nam żyć. Nie jest to jednak stan normalny. Drogę do bezpieczeństwa wskazuje Bóg, mówiąc wszystkim ludziom: „nie zabijaj”. Gdybyśmy na przykład od dnia dzisiejszego wszyscy zaczęli zachowywać piąte przykazanie i nikt nie podniósł ręki na drugiego człowieka, życie nasze stałoby się niezwykle radosne, bezpieczne, nikt nie byłby wrogiem. Na ziemi zapanałaby pokój. Owoc zachowania jednego przykazania: „nie zabijaj”.

*Ks. Edward Staniek „W trosce o sumienie”  
Rozważania nad Dekalogiem s. 78-84*

## **JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM (4)**

Jako uczniowie Jezusa winniśmy stawiać sobie pytanie: o co zabiegać, o co się starać? Co w naszym życiu jest najważniejsze?

Syn Boży stał się Człowiekiem za sprawą Ducha Świętego – jak to rozważaliśmy w poprzednim artykule – i swoją misję zrealizował w Jego mocy. Więcej Jezus zapowiedział zesłanie Ducha Świętego swoim uczniom a także wysłużył Go swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem.

W przeddzień męki krzyżowej Chrystus mówi o przyjściu Ducha Świętego w łączności ze swoim „odejściem”, zapowiada Jego przyjście — zstąpienie na Apostołów. „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). Chrystus wyjaśnia ową „pożyteczność”: oto Jego śmierć odkupieńcza warunkuje przyjście Ducha Świętego, które jest ukoronowaniem zbawczego planu Boga, oraz wszystko to, czym Jego przyjście stanie się dla Apostołów i Kościoła. W przyjęciu Ducha – Ożywiciela ludzie otrzymują nowe życie. Odkupienie dokonane przez Chrystusa ma trwać i owocować. Święty Piotr w pierwszym wystąpieniu po otrzymaniu Ducha Świętego mówi: „Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go” (Dz 2,33).

Zesłanie Ducha Świętego następuje po wniebowstąpieniu. Wówczas też wydaje swój owoc odkupieńcza męka i śmierć Chrystusa. Chrystus – Syn Człowieczy u szczytu swego mesjańskiego posłannictwa „otrzymuje” od Ojca Ducha Świętego w takiej pełni, w jakiej ma On być „dany” Apostołom i Kościołowi po wszystkie czasy. „Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). To powszechne Odkupienie ma się urzeczywistniać przez Ducha Świętego. Duch Święty jest Tym, który przychodzi za sprawą „odejścia” Chrystusa.



Słowa z Ewangelii świętego Jana (16,7) wskazują na związek natury przyczynowej: Duch zostaje pošlany przez Ojca w mocy odkupienia dokonanego przez Chrystusa: „jeżeli odejdę, pošlę Go do was”. Słowa te, które wskazują, że „zgodnie z zamysłem Bożym «odejście» Chrystusa jest nieodzownym warunkiem «pośłania» i przyjścia Ducha Świętego, wskazują zarazem na nowy początek zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym.

Chrystus, odchodząc, nie tylko pozostawia swe zbawcze Orędzie. „Daje” Ducha Świętego, z Nim jest związana zbawcza skuteczność tego orędzia i samego Odkupienia w jego pełnym wymiarze. Duch Święty jest przedstawiony w słowach Jezusa, zwłaszcza w mowie pożegnalnej, jako Osoba, różna od Chrystusa: „będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam” (J 14,16). „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). O Duchu Świętym Chrystus mówi, używając często zaimka osobowego „On”: „On będzie świadczył o Mnie” (J 15,26); „On [...] przekona świat o grzechu” (J 16,8); „Gdy zaś przyjdzie On, Duch

Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,13); „On Mnie otoczy chwałą” (J 16,14). Tak więc Duch Święty jest Osobą — nie jest jakąś tylko nieosobową mocą, która emanuje z Chrystusa (por. np. Łk 6,19: „moc wychodziła od Niego”), lecz jest Osobą. Przysługuje Mu własne działanie, a działanie to posiada charakter osobowy. Mówi więc Chrystus o Duchu Świętym do Apostołów: „wy Go

znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie” (J 14,17); „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26); „będzie świadczył o Mnie” (J 15,26); „doprowadzi was do całej prawdy. [...] powie wszystko” (J 16,13); Chrystusa „otoczy chwałą” (J 16,14); świat zaś przekona o grzechu (por. J 16,8). Z kolei Paweł apostoł mówi, że Duch woła w sercach naszych (por. Ga 4,6), udziela każdemu tak, jak chce (por. 1 Kor 12,11), „przyczynia się za świętymi” (Rz 8,27). Tak więc Jezus objawia Ducha Świętego jako Osobę (trzecią Osobę Trójcy), której przysługuje działanie o charakterze osobowym. Ale w mowie pożegnalnej Chrystus jednocześnie ukazuje te więzi, jakie łączą Ducha z Ojcem i Synem. Tak więc zawarta w mowie pożegnalnej zapowiedź przyjścia (zstąpienia) Ducha Świętego jest równocześnie definitywnym objawieniem Boga jako Trójcy. Mówi Chrystus do Apostołów: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam” (J 14,16); „Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi” (J 15,26); „którego Ojciec pošle w moim imieniu” (J 14,26). Jest więc Duch Święty Osobą różną od Ojca i Syna, a równocześnie wewnętrznie z Nimi związaną: „pochodzi” od Ojca, Ojciec Go „posyła” w imieniu Syna — a także ze względu na Odkupienie, którego Syn dokonał Ofiarą z siebie samego na krzyżu. Dlatego Chrystus mówi: „Jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). „Duch Prawdy,

**„Jak zeschnięta ziemia  
nie wyda plonu bez  
wilgoci, tak my, którzy  
byliśmy suchym  
drzewem, nie  
wydalibyśmy owoców  
życia bez deszczu  
zesłanego z woli niebios”.**



**(Św. Ireneusz o Duchu Świętym)**

który od Ojca pochodzi”, zostaje zapowiedziany przez Chrystusa jako Pocieszyciel, którego „Ja wam pošlę od Ojca” (J 15,26). W Janowym zapisie mowy z Wieczernika zostaje objawione zbawcze działanie Boga jako Trójcy. Przytoczmy za encykliką: „Duch Święty, jako współistotny w Bóstwie Ojcu i Synowi, jest Miłością i Darem (nie stworzonym), z którego jakby ze źródła (fons vivus) wypływa wszelkie obdarowanie względem stworzeń (dar stworzony): obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia; obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia”. W Duchu Świętym zostaje objawiona sama głębia Bóstwa, głębia osobowa — trynitarna, ożywiająca i zbawcza. Dają temu wyraz Pawłowe słowa z Pierwszego Listu do Koryntian: „Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2,10).

Co zatem uczynić priorytetem swojego życia? Czyż nie właśnie to, aby otwierać serce na Ducha Świętego, Jego obecność i w Nim przeżywać swoje chrześcijańskie życie? W nim wzrastać w wierze i realizować swoją misję, zadania które mamy wypełnić jako chrześcijańscy mężowie i żony, ojcowie i matki! Tylko w mocy Ducha Świętego wypełnimy nasze życiowe powołanie zgodnie z wolą Bożą.

*Ks. Marian Bocho  
(na podstawie katechezy  
św. Jana Pawła II z 26.04.1989)*



## **DUCH ŚWIĘTY ŹRÓDŁEM DARÓW I CHARYZMATÓW**

W Nowym Testamencie zauważamy, że Duch Święty wzbudzał charyzmaty i posługi w różnych wspólnotach chrześcijańskich. Wspólnota antiocheńska jawi się jako żywy organizm, w którym pojawiają się dwie odrębne posługi: prorocy, którzy rozeznają i ogłaszają wolę Bożą oraz nauczyciele, którzy zgłębiają tajemnice wiary i je wyjaśniają. W obydwu można dostrzec to samo posłuszeństwo Duchowi Bożemu.

Głębszą refleksję nad charyzmatami i posługami podejmuje Św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian 12-14. Zwraca uwagę na wielość charyzmatów i na ich wspólne pochodzenie: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1Kor 12,4). Apostoł naucza, że różnorodność charyzmatów nie powinna wywoływać podziałów w Kościele. Charyzmaty, są to zatem określone łaski, którymi Duch Święty obdarza wybranych wiernych, aby mogli wносить wkład we wspólne dobro Kościoła. Zawsze należy starać się o właściwe rozpoznanie danego charyzmatu, aby nie został on zniekształcony przez ludzkie zaniedbania.

Szczególne zainteresowanie charyzmatami od strony teologicznej widzimy od Soboru Watykańskiego II. Z Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK 4) wynika, że charyzmaty przynależą w sposób ścisły do struktury Kościoła. Sobór wskazując na ich obecność, podkreśla trzy zasadnicze elementy: 1- charyzmaty towarzyszą hierarchii w prowadzeniu Kościoła; 2 - utrzymują Kościół w ciągłej młodości; 3 – prowadzą do jedności w Chrystusie.

Warto także przeanalizować kryteria rozeznawania darów charyzmatycznych na podstawie listu Kongregacji Nauki Wiary *Iuvenescit Ecclesia*:

- Prymat powołania każdego chrześcijanina do świętości;
- Zaangażowanie w misyjne głoszenie Ewangelii;
- Wyznanie wiary katolickiej. Przeżywanie charyzmatu winno być przestrzenią wychowania do wiary, wyrażającej się w przyjęciu i przepowiadaniu prawdy o Chrystusie;
- Świadectwo komunii z całym Kościołem;
- Uznanie i szacunek dla wzajemnej komplementarności innych komponentów charyzmatycznych w Kościele. Wzajemna gotowość do pracy;
- Akceptacja czasu próby w rozpoznawaniu chary-

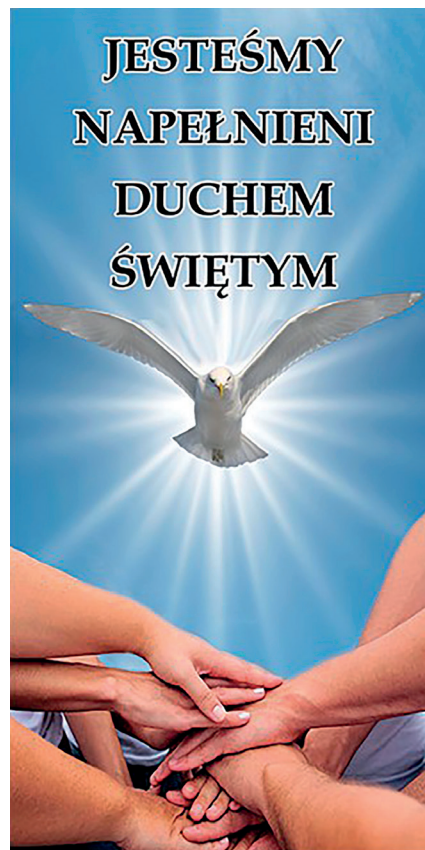
z m a t ó w .  
Pojawienie się ewentualnych napięć wymaga od wszystkich postawy większej miłości, dla dobra wspólnoty i coraz głębszej jedności eklezjalnej;

- Obecność darów duchowych takich jak: miłość, radość, pokój i człowieczeństwo, umiłowanie modlitwy, kontemplacji, życia liturgicznego i sakramentalnego, gorliwe życie życiem Kościoła;
- Wymiar społeczny ewangelizacji. Umacnianie zasad sprawiedliwości i braterstwa. Pobudzanie do chrześcijańskiej obecności w różnych środowiskach społecznych, organizowanie dzieł charytatywnych, kulturalnych i duchowych. Odniesienie do społecznego nauczania Kościoła, które kładzie nacisk na troskę o najbardziej potrzebujących.

Z faktu istnienia charyzmatów, również w Kościele współczesnym płyną ważne wnioski zarówno dla piastujących w nim autorytet apostołski, jak i dla obdarzonych charyzmatami. Zasada „królewskiej służby obowiązuje wszystkich w Kościele, począwszy od papieża, a skończywszy na najprostszym wiernym” (RH 21). Kościół jest wspólnotą, która służy odpowiednio do posiadanego charyzmatu.

Warto zadać sobie pytania: Czy jako chrześcijanie modlimy się o właściwe rozeznawanie naszego charyzmatu? Czy jesteśmy posłuszni hierarchicznej strukturze Kościoła, która jest naszym naturalnym środowiskiem współpracy? Czy szanujemy innych, którzy posługują w Kościele charyzmatami, a których sami może nie mamy?

*Parafialny Oddział Akcji Katolickiej*



## MOJE SPOTKANIA Z MATKĄ BOŻĄ FATIMSKĄ (11)

Po otrzymaniu nominacji na proboszcza naszej kolegiackiej parafii przyjechałem do ks. prałata Aleksandra Kustry celem omówienia formalności związanych z przejściem parafii. Jednym z elementów naszego spotkania były odwiedziny kolegiaty, po przekroczeniu jej progów poczułem przytłaczający ciężar dziedzictwa, które będę musiał podjąć. Zobaczyłem wówczas piękną figurę Matki Bożej Fatimskiej, która jakby się do mnie uśmiechnęła, przeżyłem coś w rodzaju wewnętrznego zachwytu. To spojrzenie wlało otuchę w moje serce i wzbudziło ufność w Jej pomoc w podjęciu nowych wyzwań. Przypomniały mi się słowa biblijne: „*Polecenie to bowiem, które ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem*” (Pwt 30,11).

Wiedziałem, że kolegiatę odwiedziła Matka Boża w cudownej Figurze Fatimskiej peregrynująca przez Polskę i naszą archidiecezję. Od ks. Poprzednika dowiedziałem się, że nasza Figura została sprowadzona z Fatimy i przeszła przez Rzym – Plac Świętego Piotra, następnie przez Warszawę, dotarła do kolegiaty, i tu od 2001 roku odbiera cześć. Jej obecność poszerza długi i bogaty kult maryjny naszej parafii, równocześnie przypominając orędzie z którym Maryja przyszła do ludzi. Później poprosiłem ks. Prałata, aby napisał do naszej gazetki parafialnej „*W cieniu kolegiaty*” historię związaną z tą Figurą, z Jej przybyciem. Uczynił to z radością i artykuł został zamieszczony w numerze 9.2007, na s. 5-6 pod tytułem „*Fatima i nasze nabożeństwa*”, co zbiegło się z 90 rocznicą objawień.

Ważnym wydarzeniem związanym z wprowadzeniem Figury, a wraz z nią nabożeństwa fatimskiego, były rekolekcje oraz Jej koronacja złotą koroną, na którą złoto złożyli parafianie. W kancelarii parafialnej znajduje się dokument – spis złożonego wówczas złota na koronę na skronie Maryi – wśród nich pierścionki, obrączki i łańcuszki. Ilość kamieni w pierścionkach: 37 sztuk dużych i 1 czarny, małych 77 sztuk oraz 1 perła i 4 koraliiki, kamieni luzem 16 sztuk. Ostateczna waga złożonej biżuterii wynosiła 879,0118 g, pod dokumentem znajduje się podpis ks. prałata Aleksandra Kustry oraz Stanisława Stopyry z Chodaczowa, który w swoim warsztacie wykonał koronę dla Matki Bożej. Patrząc z perspektywy czasu można powiedzieć, że uroczystość ta była pięknym preludium do uroczystości koronacyjnej obrazu Matki



Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin 2 sierpnia 2014 r.

Ks. prałat Aleksander napisał we wspomnianym artykule, że podczas tych rekolekcji było poruszenie wśród wiernych, a pierwsza procesja fatimska z lampionami przez Rynek była imponująca. Obecnie kontynuujemy w pierwsze soboty miesiąca praktykę nabożeństw fatimskich, realizując je na różny sposób, wypełniając w ten sposób prośbę Matki Najświętszej o obchodzenie pierwszych sobót miesiąca i **wynagradzanie składane Jej Niepokalanemu Sercu**. W jednym roku odwiedziliśmy w procesji z Figurą Matki Bożej Fatimskiej dzielnicę parafii, w następnym szliśmy śladami sługi Bożej Anny Jenke, największej Jej czcicielki, odwiedzając szkołę w której pracowała, czy też Izbę Pamięci, urządzonej w miejscu jej zamieszkania. W kolejnym roku z Maryją poszliśmy do znajdujących się ośrodków życia religijnego na terenie naszej parafii: kościoła Świętego Ducha, Opactwa, DPS-u, schroniska dla kobiet i mężczyzn, gdzie znajduje się także zakład Opiekuńczo-Lecznicy, a teraz także hospicjum. Od czasu powstania alei procesyjnej wokół świątyni, nasze procesje fatimskie są przeżywane wokół kolegiaty.

Dziś dziękujemy za wszelkie dobro jakie zrodziło się dzięki obecności Figury Matki Bożej Fatimskiej w naszej kolegiacie. Tak naprawdę nie trzeba jechać do Fatimy, aby spotkać się z Maryją, która w 1917 roku przyszła na ziemię, do swoich dzieci. Wystarczy wpatrzeć się w Jej jaśniejące pięknem oblicze i serce dla Niej otworzyć.

Pielęgnujmy to pierwszosobotnie nabożeństwo, niech nas wszystkich podprowadza na spotkania z Tą, która przyszła do nas w swoim znaku i przypomina, jak żyć trzeba, by dostać się do niebios bram.

*Ks. Marian Bocho*

## **BUDUJMY DOM OPARTY NA SKALE**

### **IV Archidiecezjalna Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin do Jarosławskiej Kolegiaty**

Tegoroczna Pielgrzymka Rodzin rozpoczęła się zawiązaniem wspólnoty. Zgromadzonych pielgrzymów przywitał bardzo ciepło i serdecznie Ks. Marek Machała duszpasterz małżeństw i rodzin w naszej archidiecezji oraz gospodarz parafii ks. proboszcz Marian Bocho. Na początku spotkania przyzywaliśmy pomocy Duchu Świętego, aby pielgrzymka wydała błogosławione owoce dla naszych rodzin. Swoją obecnością zaszczyił nas Abp. Józef Michalik, który podczas sprawowanej Mszy Świętej w obecności kapłanów, wygłosił homilię na temat małżeństwa.

Zwrócił szczególną uwagę na obecność Ducha św. w każdym sakramencie, a szczególnie w sakramencie małżeństwa. Ks. Abp zachęcał, nas abyśmy zgłębiali tajemnice tego sakramentu: „*Dziś ludzie boją się zobowiązania płynącego z małżeństwa. Nie angażują się całkowicie lecz połowicznie. Trzeba walczyć o małżeństwo jeśli przychodzi kryzys, nie poddawać się. Czasami trzeba podejmować decyzje wbrew sobie, aby wypełniła się wola Boga.*” *Błogosławieni, którzy wypełniają Słowo Boże. Trzeba słuchać głosu sumienia, słuchać i kierować się Słowem Bożym. Trzeba też cierpliwości, aby zrozumieć Słowo Boże. Ogromnie ważne jest, abyśmy nie dali się zastraszyć współczesnej propagandzie. Trzeba mieć odwagę umieć powiedzieć co jest dobrem a co jest złem. Papież Franciszek zachęca nas do świętości, ale trzeba mieć świadomość, że jest odwieczny wróg, który przeszkadza nam w dążeniu do świętości. On się kręci i czyha, aby rozbić Królestwo Boże, które jest w naszych sercach. Pan Jezus zwracał uwagę swoim słuchaczom. Kto jest moją matką? „Ten, kto pełni wolę Ojca mego” To jest droga prawdziwa do nieba. To Pan Bóg ma rację, a nie modny współczesny świat. Polska potrzebuje odrodzenia moralnego. Musi nasz naród odrodzić się ze zubożenia materialnego i moralnego. Naród polski musi odzyskać duszę. Stosujmy ewangeliczne zasady pokonajmy egoizm nieuczciwość. Budujmy na prawie Bożym. Nasz trud nie będzie zmarnowany*

Po homilii nastąpiło odnowienie przysięgi małżeńskiej.

Przebieg pielgrzymki uświetnił koncert zespołu



„Moja Rodzina” z diecezji płockiej oraz piękne świadectwo życia i zawierzenie ich Bogu. Jak co roku odbyło się także nabożeństwo różańcowe podczas którego małżonkowie oraz ich rodziny oddawali cześć Królowej Rodzin składając symboliczną różę. Dbając o formację duchową rodzin ks. Marek zaprosił z wykładem znanego nam ks. Prałata Mariana Rajchela z prelekcją na temat „Rodzina oczami egzorcysty”. Pod takim tytułem wydana została książka ks. Prałata i zachęcam, aby każdy komu zależy na zdrowej rodzinie przeczytał i skorzystał z cennych doświadczeń naszego diecezjalnego księdza egzorcysty. Prelegent m.in. podał receptę na świętość w rodzinie. Powinna ona odznaczać się trzema cnotami: wiarą, pokorą i miłością. Te cnoty są bardzo potrzebne dziś w tak zmaterializowanym świecie zagrożonym nowoczesną technologią, która nie jest zła, ale człowiek źle ją wykorzystuje i zły duch manipuluje człowiekiem wykradając duszę dla siebie. W rodzinie chrześcijańskiej nie powinno być przyzwolenia na jakiegokolwiek zło. Małe występstwa na rzecz zła są największym zagrożeniem dla świętości. Nadto prowadzą do coraz większych odstępstw od Boga. Katolicka rodzina jest domowym kościołem umiłowanym przez Boga. Ma więc wszelkie szanse nie tylko zwyciężyć zło, ale zbudować Królestwo Boże w rodzinie i wokół siebie. Zawierzmy nasze rodziny Bogu, On na to czeka, by przez nas jeszcze odnieść ponowne zwycięstwo nad złem.

Niech też Królowa Rodzin i Św. Jan Paweł II papież rodziny pomagają nam odnieść zwycięstwo nad wrogiem i dążyć do świętości, bo tam jest nasz dom.

*Anna Korneńko*

**CZY JESTEŚ GOTÓW?  
– JESTEM GOTÓW!  
– NOWI MINISTRANCI  
W JAROSŁAWSKIEJ KOLEGIACIE**

Podczas wieczornej sobotniej Eucharystii, 20.10.2018 r. do grona ministrantów zostało przyjętych 5-ciu kandydatów. Opiekun liturgicznej służby ołtarza – ks. Marek Demski udzielił im specjalnego błogosławieństwa, a tym samym dopuścił do sprawowania w pełni posługi przy ołtarzu.

Ministrant – to chłopiec posługujący wspólnocie przy celebracji Mszy św. oraz przy sprawowaniu innych czynności obrzędowych, np. pogrzeby, nabożeństwa itp. Są osobami świeckimi, które po okresie próbnym, są uroczystie przyjmowani do grona Służby Liturgicznej poprzez błogosławieństwo do tej posługi. Liturgia tej ceremonii jest bardzo bogata i wzoruje się na liturgii święceń kapłańskich.

Obrzęd włączenia ministrantów do posługi ks. Marek rozpoczął

od przedstawienia kandydatów. Każdy z nich został wezwany z imienia i nazwiska, odpowiedział „jestem”. Po odmówieniu stosownej modlitwy i błogosławieństwie ks. Marek nałożył białe komże i złote pelerynki.

Módlmy się, aby nowi ministranci byli pociechą dla rodziców, nadzieją dla Kościoła, bo może kiedyś wśród nich wyrosną powołania kapłańskie, czy zakonne.

*Michał Daleszczyk*





**UROCZYSTA NOWENNA DO  
MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ  
KRÓLOWEJ RODZIN ZESPOŁU  
SZKÓŁ DROGOWO –  
GEODEZYJNYCH I LICEALNYCH  
W JAROSŁAWIU**

*„Do Ciebie Matko Szafarko łask.  
Błagalne pienia wciąż płyną. Twa dobroć  
świeci nad słońca blask, Nadzieją Tyś nam  
jedyną.”*

W dniu 7 listopada uczniowie wraz z dyrektcją i nauczycielami modlili się u stóp Matki Bożej Śnieżnej w Jarosławskiej Kolegiacie. Była to piękna modlitwa, płynąca z głębi serca, o potrzebne łaski dla całej wspólnoty szkolnej. Została uświetniona śpiewem młodych ludzi – scholi szkolnej, którzy swoim zaangażowaniem dali świadectwo swojej żywej wiary i modlitwy do Maryi w intencji swojej szkoły.

Nowennie przewodniczył ksiądz katecheta ZSDGiL ks. Łukasz Majchrowski, który w pięknych słowach przypomniał nam kim dla nas jest Matka Najświętsza. Maryja nigdy nie opuściła swojego Syna nawet na Golgocie, gdzie przeżywała straszne chwile pod krzyżem Chrystusa. W czasie zwiastowania nie odrzuciła Bożego wezwania, które na pewno początkowo było dla niej nie zrozumiałe. Jako Matka opiekowała się swoim Synem troszczyła się o Niego i równocześnie bała się aby nic mu się nie stało. Podobnie Matka Boża postępuje z nami wysłuchuje, troszczy się o nas i opiekuje się nami szczególnie w trudnych dla nas chwilach. Więc powinniśmy nam podobnie jak Matce Pana Jezusa towarzyszyć słowa „*Niech mi się stanie według słowa Twego*” Ona zawsze pomoże nam dojść do naszego głównego celu jakim jest nasze zbawienie.

Nowenna zakończyła się Mszą Świętą, było to wielkie przeżycie dla całej społeczności uczniów i nauczycieli ZSDGiL w Jarosławiu.

Matko Boża Królowo Rodzin módl się za nami.

*Celina Sura*



## Wydarzenia – listopad 2018

**TO ZASZCZYT, ŻE 100 LAT  
WOLNA I NIEPODLEGŁA...  
– MOJA OJCZYZNA!!!**

*„Mamo, czy jesteś ze mną? Nie słyszę twoich słów...*

*W oczach mi trochę ciemno... Obroniłmy Lwów!*

*Ja biłem się tak samo jak starsi – mamo, chwal!  
Tylko mi Ciebie, mamo, tylko mi Polski żal.*

*Z prawdziwym karabinem u pierwszych sta-  
łem czat.*

*O, nie płacz nad twym synem, co za ojczyznę  
padł.”*

*(frag.: ORŁATKO, Artur Franciszek Michał  
Opman)*

Dzień, 11 listopada 1918 roku dla POLSKI, której przez grabież zaborców nie było, aż 123 lata na mapach Europy, był swoistym ZMARTWYCHWSTANIEM NARODU. Polska odzyskując swą upragnioną wolność, zaczęła na nowo istnieć, a stało się to w skutek zakończenia I wojny światowej. Obok

tej jednej z najważniejszych dat, w dziejach 1052-letniej państwowości, zaczętej chrztem Mieszka I, nie można przejść obojętnie. Stąd rokrocznie, tego dnia uroczystie obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości, i choć nie zawsze tak było (w latach 1945-1989 decyzją Krajowej Rady Narodowej święto zostało zniesione) to Polacy nigdy nie zaprzestali wyrażania wdzięczności Bogu, za cud ocalenia narodu.

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości, przez fakt okrągłej rocznicy 100-lecia odzyskania wolności, miały bardziej niż zwykle odświętny charakter, bowiem minął wiek, odkąd z dumą wyśpiewujemy pieśń wdzięczności *Ojczyznę wolną pobłogosław Panie.*

Centralne uroczystości miały miejsce jak zwykle w stolicy narodu – Warszawie. I właśnie do tego miejsca, wybrała się delegacja 7. kleryków z Wrocławia, którzy stali się przedstawicielami całego seminarium na te obchody.

Udział w odsłonięciu pomnika śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Msza Święta w Świątyni



## Wydarzenia – listopad 2018

Opatrzności Bożej, płonąca po raz trzeci w historii świeca niepodległości, składanie wiązanek przed grobem nieznanego żołnierza, a także niepodległościowy marsz pamięci – to tylko niektóre wydarzenia, w których wzięliśmy udział.

Dodatkowo, podniosłą atmosferę sprawił fakt, że mogliśmy świętować razem z najważniejszymi osobami w państwie: przedstawiciel samego papieża Franciszka, w osobie nuncjusza apostolskiego, biskupi, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, kardynał – metropolita warszawski; to Armia Wojska Polskiego, huk armat; to trybuna honorowa, a na niej stojący cały rząd: premier, marszałkowie, ministrowie, posłowie. To także 250-tysięczny tłum ludzi – patriotów. To w samej osobie **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda** i jego podniosłe przemówienie, z recytacją fragmentu utworu pt. „Orlątko”, Artura Opmana (fragment we wstępie), aż wreszcie osobiste, choć krótkie z nim spotkanie. Jeden z uczniów zwracając się do głowy państwa, wypowiedział wspólną myśl: *jesteśmy*

*dumni, iż mamy takiego prezydenta*, na co ten bardzo się ucieszył i podał rękę. Wspólna chwila i wykonane zdjęcie, stały się niemałą pamiątką dla naszej grupy, a w połączeniu ze wszystkimi natrafionymi okolicznościami, dało wspólne miano zaszczytu, jaki nas spotkał. *To zaszczyt brać udział w uroczystościach najwyższej rangi państwowej, zaszczyt spotkać tak „wielkich dziś” ludzi naszej ojczyzny, w tym pana prezydenta, a przede wszystkim zaszczyt żyć w wolnym, niepodległym kraju, który nie cierpi już na chorobę głodu* – mówił jeden z braci kleryków.

Bycie jednym z kilku delegatów wrocławskiego seminarium, nie było dla mnie przeszkodą, by stać się także reprezentantem mojej małej ojczyzny, jaką jest Jarosław i parafia Bożego Ciała. Toteż jechałem do Warszawy z myślą, że będę przedstawicielem wszystkich parafian jarosławskiej Kolegiaty. Na miejscu zauważyłem, że nie jestem jednak sam, gdyż wśród morza biało-czerwonych flag, była też z napisem: „JAROSŁAW PAMIĘTA”.

*kl. Michał Zalot*



## Wydarzenia – listopad 2018

### **KU NIEPODLEGŁEJ...**

W niedzielę 11 listopada w naszym parafialnym kościele miała miejsce uroczysta Msza Święta w 100. Rocznicę Odzyskania Niepodległości. Modlitwie przewodniczył ks. prał. Andrzej Surowiec w asyście licznie zebranych kapłanów.

We wprowadzeniu proboszcz parafii, ks. prał. Marian Bocho zaznaczył: „Po 100 latach od tamtego wydarzenia dziękujemy Bogu za ten niezwykle cud... I chcemy podziękować za ludzi, którzy przyczynili się do tego: polityków, artystów, duchownych, nade wszystko żołnierzy, którzy przelewali krew i na ołtarzu Ojczyzny i złożyli największą daninę ze swojego życia... I modlimy się za nasze dziś Ojczyzny, prosząc Boga o potrzebne łaski, o dar narodowej zgody, zwycięstwa prawdy nad fałszem, o dar wierności Ojczyźnie...”

Homilię wygłosił ks. prof. Stanisław Nabywańc, który odwołując się do historii naszej Ojczyzny wskazał na współczesne zagrożenia i wyzwania jakie stoją przed naszym narodem.

Podczas Mszy Świętej obecna była Poseł na Sejm RP Anna Szmidt-Rodziewicz, a także przedstawiciele Urzędu Miasta z burmistrzem Waldemarem Paluchem i Urzędu Powiatowego ze starostą Tade-

uszem Chrzanem. Nie zabrakło też przedstawicieli służb mundurowych: policji, straży pożarnej, wojska z kompanią honorową oraz różnych instytucji które reprezentowały poczty sztandarowe. W uroczystej Mszy Świętej uczestniczyli także uczniowie jarosławskich szkół na czele z rektorem Wyższej Szkoły Zawodowej Krzysztofem Rejmanem, a także Kombatanci, Sybiracy i Harcerze.

Spotkanie ubogacone było koncertem Chóru „Jarosław”, który odbył się pół godziny przed Mszą świętą w naszym parafialnym kościele.

Poniżej prezentujemy treść homilii wygłoszonej podczas uroczystej Eucharystii przez ks. prof. Stanisława Nabywańca.

### **Dziękczynne „Te Deum” za Polskę niepodległą Brzozów Kolegiata Przemienienia Pańskiego**

10 XI 2018 r.

**Jarosław Kolegiata Bożego Ciała**

11 XI 2018 r.

**„Gaude, mater Polonia!**

**O ciesz się, Matko-Polsko**

**w sławne potomstwo płodna!”**

Ciesz się z Wolności odzyskanej, z Niepodległości przywróconej i śpiewaj radosne i dziękczynne





## Wydarzenia – listopad 2018

*Te Deum* – „Ciebie Boga wystawiamy, Tobie, Panu wieczna chwała!”

Ciebie wielbi Polska cała z głębi stu lat za cud Wolności i Niepodległości odzyskanej wiek temu.

Ciebie Boga w Trójcy Jedynego wystawia dziś Polska za cud objawienia Maryi w Gietrzwałdzie w 1877 r., która wbrew pruskiemu prawu z 1873 r. zakazującemu mówienia po polsku, przemówiła „w języku takim, jakim mówią w Polsce”.

Tobie, Panu wieczna chwała, że dałeś nam wielkich patriotów, budowniczych Niepodległej Polski, ludzi, którzy mimo dzielących ich różnic i poglądów dla Ojczyzny zmartwychwstania umieli wzniesić się ponad podziały i odbudować z rozbiorowych ruin nasz dom, wskrzesić do życia Matkę, tak Matkę, ponieważ to jest nasza Matka, ta ziemia! To jest nasza Matka, ta Ojczyzna! (por. JP II) Ci budownicy naszej Niepodległości – narodowcy, socjaliści, ludowcy i krajowcy – różnymi zdążyli drogami, różnymi jechali pociągami, ale wszyscy wysiedli na jednej stacji – stacji Niepodległość”.

Ciebie wielbi chór proroków zwiastujących zmartwychwstanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: Wernyhora zapowiadający, że po latach upadku „Polska zakwitnie od Czarnego do Białego morza i będzie trwała po wieki wieków”, bł. ks. Bronisław Markiewicz wieszczący swym rodakom: „Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża”, kard. August Hlond wygłaszający prorocstwo: „Nowa Polska będzie dostojna, mocna, wielka” i „Nastąpi wielki tryumf Serca Matki Bożej, po którym dopiero zakręluje Zbawiciel nad światem przez Polskę”, bp Jan Cieplak przepowiadający, że „Wielka w przymierzach, bogactwie i sławie Polska ku morzom granicami sięgnie”. Ciebie wielbi chór proroków-wieszczów, tworzących ku pokrzepieniu serc polskich, dzięki którym nasz naród, jak niegdyś Izrael za sprawą prorocत्व Jeremiasza, pod obcym i wrogim panowaniem zachował wiarę i nadzieję na odrodzenie.

„Tobie hołdy nieść pośpiesza Męczenników orszak biały”, orszak polskich męczenników, wśród których są ci wyniesieni na ołtarze i ci anonimowi, co nie dali pogrzać mowy i wiary za cenę życia i osobistej wolności: Konfederaci barscy zsyłani w głąb Rosji za obronę niepodległości, Powstańcy Kościuszkowscy spod Raławic i Maciejowic, Legioniści, co

szli „z ziemi włoskiej do Polski” i oszukani Wiarusi wielkiej armii Napoleona, którzy nie pozwolili „bluźnić imienia Maryi”, a których trupy zaległy od Borodino i Berezyny, przez wąwóz Somosierry, aż po San Domingo i Haiti, Powstańcy listopadowi – tułacze Europy, Powstańcy styczniowi z bohaterskimi Romualdem Trauguttem i ks. Stanisławem Brzóska – ostatnim powstańcem, legioniści i żołnierze I Brygady z „dzielnym chłopcem” płk. Leopoldem Lisem-Kulą i ci polegli pod Rokitną, Rarańczą, Łowczówkiem, Konarami, Kostiuchnówką i Kaniowem, Orleńscy Lwowski walczący „O Lwów [...] Polski strażnicę kresową!” (E. Słoiński) z 13-letnim Antosiem Pietrykiewiczem i Orleńscy Przemyskie z sanitariuszką Ireną Bentschówną, poległą pod Nizankowicami, Powstańcy Śląscy i Wielkopolscy, Żołnierze wojny polsko-bolszewickiej i cudu nad Wisłą, Obrońcy Westerplatte i Poczty Gdańskiej, Żołnierze Września walczący w osamotnieniu z najeźdźcą niemieckim, słowackim i sowieckim, Kresowianie wywiezieni w czterdziestym na „niehumanitarną ziemię”, Więźni, męczennicy i zakatowani w niemieckich obozach śmierci z bł. Michałem Kozalem i ze 108 Męczennikami na czele i w sowieckich łagrach z bł. ks. Władysławem Bukowińskim, Rozstrzelani na ulicach i w innych miejscach, z Siostrami Nazaretankami rozstrzelanymi pod Nowogrodkiem, Oficerowie, Żołnierze, Policjanci i Leśnicy z sowieckich oflagów i stalagów z roztrzaskanymi czaszkami z Katynia, Miednoje, Charkowa, Tweru, Kijowa, Mińska i Bykowni, Żołnierze Andersa zwani „armią nędzarzy” odbywający swą odyseję do Ojczyzny „szlakiem nadziei” z Sybiru i stepów kazachskich przez Iran, Bliski Wschód, „szczury Tobruku”, których pot mieszał się z krwią, Zdobywcy Monte Cassino, których krew czerwienią barwi włoskie maki, Żołnierze generała Maczka, Strzelcy Podhalańscy spod Narviku, Kościuszkowcy znad Oki zmuszeni do ślubowania na wierność sowiekom i rzuceni jak mięso armatnie pod Lenino, Żołnierze, Armii Krajowej i Partyzanci których kości mchem porosły, użyźniając ziemi szmat, św. Maksymilian Kolbe i Rodzina Ulmów z Markowej, którzy dali dowód największej miłości oddając życie za drugiego człowieka, Ofiary ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, zamordowani w bestialski sposób, żywcem paleni w kościołach, przebijani widłami, ćwiartowani siekierami,



piłowani piłami, pętani drutami kolczastymi, które były „jak róże, wplecione w nadgarstki” (L. Ogińska), Dzieci wiązane drutem kolczastym do drzew i wyrwane żywcem z łona matek, Porzuceni w studniach i rowach, bez pogrzebu i szacunku, a o których dziś nie chcą upomnieć się nawet ci, co Rzeczypospolitą władają, Powstańcy Warszawscy – Wojskowi, Harcerze i ludność Warszawy, Żołnierze Niezłomni, których wyklął wróg, poległ w nierównej walce, zakatowani przez żydokomunę i zdrajców-rodaków w sowieckich i polskich katowniach z pułkownikiem Łukaszem Cieplińskim, który swoje cierpienie złożył „u stóp Boga i Polski” i dziękował Wszemmocnemu za to, że mógł umierać za Jego wiarę świętą i za swoją Ojczyznę”, z bł. ks. Władysławem Findyszem kapłanem diecezji przemyskiej, z Inką, która zachowała się „jak trzeba”, oraz z ks. Władysławem Gurgaczem kapłanem wyklętym i kapłanem wyklętych, Ofiary terroru i przemocy z października 1956 r., grudnia 1970 r. na Wybrzeżu, Radomia z czerwca 1976 r., Ofiary stanu wojennego z 9 Górnikami z „Wujka”, skrytobójczo zamordowani Kapłani: bł. Jerzy Popiełuszko, Stanisław Suchowolec, Stefan Niedzielak i Sylwester Zych, 96 Ofiar tragedii nad Smoleńskiem na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej i ostatnim Prezydentem na Uchodźctwie na czele, Ofiary skrytobójstw poli-

tycznych ostatnich lat, franciszkańscy Misjonarze męczennicy z Pariacoto w Peru i Wolontariuszka polskiego wolontariatu misyjnego zabita w Boliwii. „Głos krwi męczenników naszych, usłysz, o Panie” (Litania Polska).

„Ciebie [...] z głębi serca ile zdoła, Głosy ludów zgodzonymi, wielbi święta pieśń Kościoła”, Kościoła, który na polskiej ziemi głosi chwałę Bożego majestatu i prowadzi dzieci polskiego Narodu do zbawienia od 1050 lat, „chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Kościoła, który przez lata niewoli narodowej cierpiał z Narodem ale, stawał w jego obronie, niósł mu pociechę, podtrzymywał nadzieję a w dniach odzyskiwania niepodległości włączył się w dzieło jednoczenia wielonarodowego państwa, mimo iż był zwalczany przez siły lewicowe, masonskie i żydowskie, które odarły koronę polskiego Orła z krzyża, siły które chciały nas okraść z Ojczyzny i zbudować w jej miejsce Judeopolonię. Pieśń Kościoła, który jednoczył narody Rzeczypospolitej czterech obrządków: rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, ormiańsko katolickiego i bizantyjsko-słowiańskiego, Kościoła który zabiegał o integralność ziem polskich i sprawiedliwe jej granice a w latach okupacji niemieckiej i sowieckiej z całym Narodem przeżywał swoją Golgotę, który towarzyszył Żołnie-

## Wydarzenia – listopad 2018

rzom, Partyzantom i Zesłańcom, organizował pomoc charytatywną, prowadził tajne nauczanie, dawał schronienie, głównie w klasztorach eksterminowanej ludności żydowskiej. Ciebie wielbi pieśń Kościoła, który mimo iż był prześladowany przez bezbożny system komunistyczny, skazany na zagładę, obrabowany z własności, dyskredytowany w oczach wiernych, opluwany w procesach pokazowych, wedle instrukcji Julii Bystygierowej: „Należy wytworzyć taki system kłamstw, nacisków i terroru, aby przedstawiciele Kościoła Katolickiego nie wazyli się być czynni politycznie”, to jednak po klęsce podziemia antykomunistycznego, pozostał jedyną siłą w Narodzie, będącą w stanie przeciwstawić się całemu „imperium zła” wołając „Non possumus!”, a stojący na jego czele prymas, jakiego „Bóg daje raz na tysiąc lat”, mimo uwięzienia stał się niekoronowanym królem Polski, intereksem na ciężkie czasy dla Narodu i państwa. Kościoła, który w Wielkiej Nowennie i Milenium Chrztu Polski dokonał odnowy moralnej Narodu i wobec ponad milionowej rzeszy wiernych na Jasnej Górze zawarł z Bogiem nowe przymierze wiary, nadziei i miłości. Wielbi Cię pieśń Kościoła, który, mimo iż był z Narodem poddany przez Niemców eksterminacji, miał odwagę i moc wyciągnąć rękę do pojednania pisząc do episkopatu niemieckiego, słowa, które wywołały wściekłość narzuconej nam władzy, słowa „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Dziś w niebo płynie pieśń tego Kościoła, „z dalekiego kraju”, który wydał „słowiańskiego papieża”, świętego papieża, papieża który na oścież otwierał na świecie drzwi Chrystusowi a wołaniem na Placu Zwycięstwa w Warszawie „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. I zabrzmiał jego głos jak wicher w dniu Pięćdziesiątnicy niewstrzymanym dechem, poniósł w Polskę przesłanie wolności i podwajał echem i sprowadził moc Ducha Świętego, by obdarzył Naród darem jedności, która przejawiała się w dziesięcioletnim ruchu społecznym Solidarność, ruchu, który „wyrwał murom zęby krat” (J. Kaczmarek) *i dał wiarę sobie i innym uciemiężonym narodom, że „mury runą, runą i pogrzebią stary świat”* (J. Kaczmarek), świat zła, przemocy i niesprawiedliwości społecznej. Ciebie wielbi pieśń Kościoła, który w okresie stanu



wojennego dawał schronienie i niósł pomoc internowanym, szykanowanym i ich rodzinom a w wolnej, przynajmniej do pewnego stopnia, Ojczyźnie włączył się w dzieło jej duchowej, narodowej i społecznej odnowy. Kościoła, który, pod przewodnictwem takich pasterzy jak abp Ignacy Tokarczuk, przybliżał Boga ludziom, wznosząc setki świątyń i głosząc „pod specjalnym nadzorem” ateistycznej władzy Bożą prawdę i upominał się o miliony Rodaków, którzy z powodów politycznych i ekonomicznych musieli udawać się na emigrację.

„Ze Świętymi w blaskach mocy”, ze Świętymi, Błogosławionymi i Sługami Bożymi, których wydała polska ziemia i polskie plemię w okresie niewoli narodowej oraz na przestrzeni tych stu lat: dwaj święci powstańcy styczniowi – Rafał Kalinowski i Brat Albert, święte i święci: Urszula Ledóchowska oddana bez reszty sprawie Niepodległości, Siostra Faustyna – apostołka Bożego Miłosierdzia, Zygmunt Gorzowski – lwowski „ksiądz dziadów”, biskupi Józef



Sebastian Pelczar i Józef Bilczewski, błogosławieni: Teresa Ledóchowska – „matka Afryki”, „Mocarz pokory” ks. Jan Balicki, Słudzy i Sługi Boże: jarosławska nauczycielka Anna Jenke, służebniczka starowiejska s. Leonia Nastał, franciszkanin z Kalwarii Paclawskiej o. Wenanty Katarzyniec i tylu innych.

„Królem chwały Tyś o Chryste”. Nie tylko królem chwały ale i królem tego Narodu, który od 1050 lat jest rzeczywistym Twoim królestwem i był przedmurem dającym odpór królestwom nie uznającym Twego królowania. W niepodległej zaś Ojczyźnie Konstytucja marcowa w artykule 114 stanowiła, że: „Wyznanie rzymskokatolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równoprawnych wyznań”, nie ograniczając jednak z powodu innego wyznania nikogo w prawach obywatelskich. Nie brakło jednak wtedy jak i dziś tych, którzy mieli odrazę do patriotyzmu, do mocnej tożsamości narodowej i religijnej. Idąc za wezwaniem autora natchnionego tekstu psalmu 96: „Oddajcie Panu, rodziny narodów” Naród wołał o uznanie Chrystusa Królem Polski. Ekwilibrystyka teologiczna i polityczna zatrzymała jednak akt intronizacji w połowie drogi.

„Prosim, słudzy łask niegodni, wspomóż, obmyj grzech co plami”, bo jak pisał poeta „Polaka celem:

Skrucha przed Bogiem” (W. Betza). Zatem i my „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy”: zaniechanie powinności miłości Ojczyzny, lekceważenie dziedzictwa narodowo-kulturowego, świadome i celowe fałszowanie historii Narodu i państwa polskiego, przemilczanie niewygodnych faktów lub zastępowanie innymi w celu pomniejszenia wymiaru historii Polski, zdradę Narodu i wysługiwanie się obcym, niewiarę, laicyzację i ateizację, lekceważenie przykazań Bożych i słusznych praw stanowionych przez ludzi, nienawiść społeczną, demoralizację, konsumpcyjny styl życia, przedkładanie „mieć” nad „być”, rozkradanie państwa, brak zaufania do autorytetów, brak poczucia obowiązków i honoru, moralną „swobodę życia” bez poczucia odpowiedzialności, brak szacunku dla życia poczętego, alkoholizm i narkotyki. „Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twojemu”.

Panie „błogosław dziedzictwo swoje. Rządź je, broń po wszystkie lata”. „Błogosław Ojczyznę miłą”, „W ojców wierze daj wytrwanie”, i spraw byśmy nie musieli „kłaniać się Okolicznościom, a Prawdom kazać, by za drzwiami stały” (zob. K.C. Norwid), a Ty „o Panno święta co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie” „Miej w opiece naród cały, Który żyje dla Twej chwały, Niech rozwija się wspaniały”. Amen.

„OJCIEC UBOGICH I SIEROT”

SŁÓW KILKA

O KS. MIECZYŚLAWIE LISIŃSKIM

Setna rocznica odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości przynagła do refleksji i przywołania wydarzeń oraz będących ich uczestnikami ludzi, mieszkańców nadających kształt naszemu miastu wyłaniającemu się wraz z całą Polską ku wolności. Tym, który znacząco wpłynął na oblicze Jarosławia był ks. Mieczysław Lisiński – Ojciec ubogich i sierot.

Działalność narodowa stanowi piękną kartę bogatego życia tego kapłana, który od najmłodszych lat był wychowywany w duchu patriotycznym. W jego rodzinnym domu obecna była pamięć udziału przodków w powstaniu styczniowym. Patriotyzm, który wyniósł z domu był istotnym elementem jego życia i działalności. Na lekcjach religii i na zebraniach Sodalicji Mariańskiej, często mówił o Polsce. Przed I wojną światową i w czasie jej trwania działał w tajnej organizacji patriotycznej uczniów klas wyższych, czuwając aby jej działalność szła we właściwym kierunku. Jednak czynnie zaangażował się w działalność narodową dopiero w drugiej połowie wojny, kiedy było widać realne perspektywy odzyskania niepodległości.

Kiedy w 1914 roku wybuchła wojna sympatie Jarosławian, jak i całej Galicji, były po stronie Austrii, a nie walczącej z państwami centralnymi koalicji, ponieważ wielu wiązało wskrzeszenie Polski z Austrią. To nastawienie zmieniło się, kiedy po wyparciu z Jarosławia Rosjan w 1915 roku, powróciły tu wojska austriackie i sprawowały rządy w mieście zanim wróciły władze cywilne. Rządy wojska wiązały się rekwirowaniem żywności, sądami wojennymi, śledztwami, więziami politycznymi i egzekucjami Polaków rozstrzeliwanych lub wieszanych publicznie na Rynku. Postępowanie władz austriackich wrogie wobec Polaków, niszczenie polskiego przemysłu i polskiego dorobku kulturalnego spowodowało wzrost nastrojów antyaustriackich i antypruskich. Wszyscy doszli do przekonania, że niepodległość trzeba odzyskać własnymi siłami. Do tego wszystkiego krytykowano też gospodarkę władz miasta, które duże kwoty z budżetu miejskiego przekazywały



na pożyczki wojenne, o których wiadomo było, że przepadną.

W takich to okolicznościach zaczęła się rozwijać w Jarosławiu Polska Organizacja Narodowa, która odbudowę ojczyzny wiązała z siłami twórczymi narodu. Założycielami jej byli: Władysław Bachowski - sekretarz Magistratu, Andrzej Wondaś i Jacek Zieliński - profesorowie gimnazjalni. Oni to w styczniu 1917 roku powołali do życia organizację, której działalność szła w dwóch kierunkach: statutową jawną polegającą na wspieraniu członków, staraniu się dla nich o odszkodowania i zasiłki na odbudowę oraz tajną, która miała za cel szerzenie świadomości, że kraj nasz nie może powstać w oparciu o którekolwiek państwo zaborcze. Pełny zarząd organizacji składał się z kilkudziesięciu osób. W jego ramach utworzono Wydział Ścisły złożony z 11 osób w następującym składzie: proboszcz Stefan Fus - przewodniczący; Kazimierz Krzanowski - zastępca, Władysław Bachowski - sekretarz, Józef Koba, ks. Mieczysław

## Wydarzenia – listopad 2018

sław Lisiński, Leopold Liechtfried, Stanisław Łańcucki, Wiktor Ostrowski, Zygmunt Wojtanowicz, Andrzej Wondaś i Jacek Zieliński - członkowie wydziału. Wydział Ścisły decydował o wszystkich sprawach i posunięciach organizacji. Zebrania odbywały się co tydzień w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jarosławiu. Polska Organizacja Narodowa miała wpływ we wszystkich związkach stowarzyszeniach i urzędach. Sympatyków miała wśród żołnierzy, policjantów i żandarmów, od których otrzymywała wiadomości o zarządzeniach dotyczących poborów, inwigilacji członków, o zamierzonych rewizjach itp. Wiadomości z frontów i o sytuacji międzynarodowej uzyskiwano z radia hrabiego Szembeka mieszkającego w Węgierce. Organizacja obejmowała swoimi wpływami wszystkie przejawy zbiorowego życia miasta. Silny wpływ wywierała na młodzież szkół średnich, skupioną w harcerstwie i straży obywatelskiej, która organizowana i ćwiczona pod dowództwem profesora Skarbowskiego stała się jakby gwardią Organizacji Narodowej. Jej ideowym przywódcą był katecheta ks. Lisiński.

Zawarty 3 marca 1918 roku pokój w Brześciu, oddający utworzonej Ukrainie Chełmszczyznę i Podlasie oraz zapowiedź Austrii oddania jej ponadto wschodniej Galicji, wywołał wśród Polaków oburzenie i spowodował protesty. Gdy 18 lutego ogłoszono w całej Galicji strajk generalny, ks. Lisiński wziął czynny udział w wiecu młodzieży akademickiej w Krakowie. W jego teczce personalnej w Archiwum Diecezjalnym w Przemysłu znajduje się wspomnienie anonimowego autora, który tak pisze o udziale księdza w tym wiecu: „*tak się rozentuzjasmował, że zapomniał, iż dawno wyszedł z lat akademickich. Na tym wiecu nauczył się wielu rzeczy praktycznych, które następnie zastosował w Jarosławiu na wiecach narodowych*”.

W celu uświadomienia społeczeństwa o zbliżającym się odrodzeniu Polski, zachęceniu go do ofiar i przygotowania do przejęcia władzy, ks. Lisiński wygłaszał kazania patriotyczne w Jarosławiu i po okolicznych kościołach oraz przemówienia na różnych wiecach. Za to był inwigilowany przez austriacką żandarmerię, o czym świadczy meldunek, przesłany do Ministerstwa Obrony

Krajowej po jego kazaniu w Grodzisku koło Leżajska na prymicjach ks. Hanulowskiego, zawierający obszerne fragmenty wygłoszonego tam kazania oraz opinię denuncjanta: „*Kazanie ks. Lisińskiego wywarło na chłopach bardzo silne wrażenie*”.

Po upadku Austrii w jarosławskich jednostkach wojskowych nastąpiło rozluźnienie dyscypliny, żołnierze zaczęli samowolnie opuszczać koszary, jednocześnie plądrując magazyny z żywnością, odzieżą i bronią. Wiadomość o rabunkach mienia wojskowego zmusiła Organizację Narodową do czynnego wystąpienia. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku. Wydział Ścisły organizacji odbył posiedzenie, na którym zastanawiano się jakich użyć środków, aby zabezpieczyć miasto garnizonu jarosławskiego przed grabieżą. Na posiedzeniu tym ks. Lisiński wraz z członkami: K. Krzanowskim, A. Wondasiem, L. Liechtfriedem, J. Kobą, St. Łańcuckim, W. Ostrowskim i Z. Wojtanowiczem, podjęli uchwałę o natychmiastowym przejęciu władzy w mieście i powiecie przez Organizację Narodową. Dalej Wydział Ścisły wysłał delegację do dowódcy garnizonu jarosławskiego gen. Schuberta z żądaniem, by złożył władzę w ręce Wydziału Organizacji Narodowej, następnie upoważnił Wydział majora A. Krajewskiego do objęcia komendy nad miastem. W pierwszym dniu listopada Organizacja Narodowa otrzymała od członka Polskiej Komisji Likwidacyjnej - hrabiego Skarbka, mandat sprawowania rządów nad miastem. Ogół ludności miasta z radością powitał objęcie rządów przez Organizację Narodową, jednak z faktu tego niezadowoleni byli ludzie, w których ręku spoczywał dotąd zarząd miasta. Oni to w dniu 2 listopada podjęli próbę utworzenia nowego rządu, złożonego z przedstawicieli urzędów, sfer magistrackich, kupieckich, przemysłowych i rolniczych, co wywołało powszechne oburzenie. Skłoniło to Wydział Ścisły Organizacji Narodowej do powołania do swojego składu osób cieszących się uznaniem i wpływem w mieście i powiecie. Na posiedzeniu 3 listopada rozszerzono skład Wydziału Ścisłego, który przyjął teraz nazwę Reprezentacji Rządu Polskiego w Jarosławiu. W skład jej prezydium wszedł również ks. Lisiński. „Reprezentacja Rządu Polskiego w Jarosławiu wydała odezwę o pozostawieniu

dotychczasowych władz oraz utworzeniu pułku piechoty i oddziału Gwardii Narodowej i wezwała ludność miasta i powiatu do przestrzegania porządku ładu i spokoju”. W wolnym Jarosławiu utrzymanie porządku i spokoju było początkowo bardzo trudne z powodu przemieszczających się rzesz żołnierzy austriackich i ich rodzin oraz rosyjskich jeńców wojennych.

W takich warunkach utworzenie sił zbrojnych, to jest armii i Straży Bezpieczeństwa było wielką potrzebą. Aby przyspieszyć tworzenie sił zbrojnych, Organizacja Narodowa powołała swoich mężów zaufania, polecając im powołać w gminach Straże Bezpieczeństwa i zachęcać młodzież do dobrowolnego wstępowania do pułku jarosławskiego. Ponadto Reprezentacja Rządu Polskiego w Jarosławiu wysłała delegatów do sąsiednich powiatów w celu werbunku do tworzącego się w Jarosławiu pułku. Wśród tych delegatów był również ks. Lisiński, który zasłużył się przy tworzeniu tegoż pułku, jeżdżąc nawet w lubelskie zachęcał do pomocy tworzącym się w Jarosławiu oddziałom, biorącym udział w walkach o oswobodzenie Przemyśla i Lwowa.

Dnia ósmego listopada 1918 roku Polska Komisja Likwidacyjna bez porozumienia z dotychczasowym rządem w Jarosławiu, ustanowiła Komisarzem dla powiatu jarosławskiego byłego starostę M. Rawskiego. Przeciw temu zaprotowała Reprezentacja Rządu Polskiego. W tej sytuacji Polska Komisja Likwidacyjna zgodziła się, aby Organizacja Narodowa wyznaczyła dla komisarza powiatu Radę Przyboczną, do której weszło siedemnastu członków jarosławskiej Organizacji Narodowej, w tym czterech z Reprezentacji, a mianowicie: ks. Lisiński, hr. Dzieduszycki, K. Krzanowski i A. Wondaś. Z utworzeniem się 17 listopada 1918 roku rządu Jerzego Moraczewskiego w Warszawie i ustaleniem się w Jarosławiu normalnych polskich władz, ks. Lisiński i inni działacze wycofali się z życia politycznego.

*Opracowała Marzena Kaplita*

*źródła: A. Wondaś „Szkice do dziejów Jarosławia”*



**M. Kaplita**  
**„Działalność społeczna**  
**ks. Mieczysława Lisińskiego**  
**w Jarosławiu”**

Skrzydła orła nad ziemią a ich cień  
Na ziemi przesuając się powoli  
Obrysował jej granice  
By w nich  
Narodowi chrztem otworzyć bramy  
Bycia sobą:  
Umiłowaniem wolności,  
Trudną polską mową,  
I jej obroną,  
Umiłowaniem Matki naszego Pana,  
Cierpieniem, umieraniem i zmartwychwstawa-  
niem.

Niech będzie naród błogosławiony, błogosław mu  
Panie

Na wyjście z niewoli, błogosław mu Panie.

**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ  
ZA ŚP. STANISŁAWĘ KMIECIK**

Homilię wygłosił ks. Prof. Stanisław Haręzga

Poniedziałek 33 tydzień zwykły (Rok II)

„Kto idzie za Mną, będzie miał światło życia”

(J 8,12b)

Ta Jezusowa obietnica, jaką usłyszeliśmy w śpiewie przed Ewangelią, wypełnia się w życiu każdego chrześcijanina, który idzie za Jezusem, by w Nim mieć światło życia nie tylko w doczesności, ale w życiu wiecznym. Ta prawda w pełni stała się już rzeczywistością dla śp. Stanisławy Kmiecik, którą dziś wspominamy przed Bogiem podczas tej Eucharystii, dziękując Chrystusowi za obdarowanie ją światłem swego objawienia. Dzięki temu, że Stanisława z wiarą przyjęła to światło, sama stała się światłem, a poprzez świętych obcowanie nadal nim pozostaje. W świetle usłyszanego słowa Bożego zechciejmy uświadomić sobie jak to się stało, byśmy mogli ją w tym naśladować.

Na przykładzie uzdrowienia niewidomego pod Jerychem, o którym opowiada dzisiejsza Ewangelia, uświadamiamy sobie konieczność widzenia, jaką daje wiara mająca oparcie w Jezusie i Jego uzdrawiającym słowie. To ono daje przejrzanie i moc do naśladowania Jezusa i uwielbiania Boga za Jego miłosierdzie. Pamiętała o tym śp. Stanisława, dla której słowo Boże było w centrum jej życia. Karmiła się nim nie tylko podczas każdej Eucharystii, osobiście i wspólnotowej lektury Biblii, ale także poprzez dwuletnie studium w Szkole Animatora Biblijnego w Jarosławiu przy parafii Chrystusa Króla w latach 2007-2009. Po jego ukończeniu była członkiem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w naszej archidiecezji i uczestniczyła w jego inicjatywach formacyjnych. Na tej podstawie możemy ufać, że jej udziałem stało się błogosławieństwo Apokalipsy z pierwszego czytania, obiecane tym, którzy czytają, słuchają i strzegą słowa Bożego, zarówno proroczych słów Apokalipsy, jak również każdego innego tekstu Pisma Świętego.

Motyw błogosławieństwa z korzystania ze słowa Bożego sformułowany za pomocą eschatologicznego wyrażenia „bo chwila jest bliska” dla śp. Stanisławy stał się już wypełnieniem na wieczność. Dotyczy to również Jezusowej obietnicy z Apo-



kalipsy, którą powtarzaliśmy modląc się słowami psalmu po pierwszym czytaniu: „Zwycięzcy podam owoc z drzewa życia”. W ten sposób Chrystus obiecuje nagrodę dla zwycięzcy, który będzie „jeść z drzewa życia”. Jeśli przez nieposłuszeństwo człowiek w raju utracił stan łaski i przyjaźni z Bogiem, Chrystus już tu na ziemi daje możliwość przyjaźni z Bogiem, a po śmierci szczęście wieczne. Dzieje się to poprzez Eucharystię, która stanowi owoc zwycięskiego krzyża Chrystusa. Z tego daru tak często korzystała Stanisława. To dzięki niemu mogła trwać w miłości Chrystusa, zwyciężając to wszystko, co jest jej przeciwne. W ten sposób dorastała do pełni życia, zmierzała do „raju Boga”, na wieczne spożywanie owocu z „drzewa życia”.

Ostatecznie dokonało się to 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża. Po długim okresie cierpienia związanego ze skutkami potrącenia przez samochód, przyszedł dzień wyzwolenia i wywyższenia, kiedy to w Chrystusie jej krzyż stał się chwalebny. Symbolicznie uwydatnił to dzień pogrzebu, który odbył się w niedzielę, w dzień zwycięstwa Chrystusa nad cierpieniem i śmiercią. Jesteśmy przekonani, że zmartwychwstały Chrystus przygarnął swą wierną uczennicę do siebie, na zawsze zajaśniał jej jako światłość świata, dał jej dostęp do pełni życia w raju Boga i wprowadził w wieczne błogosławieństwo obcowania ze sobą.



## Wydarzenia – listopad 2018

Wspominając dziś osobę i świadectwo życia śp. Stanisławy Kmiecik, chcemy czynić to tak jak lud, który widział uzdrowienie niewidomego pod Jerychem. Św. Łukasz napisał o nim, że „oddał chwałę Bogu”. I my patrzyliśmy na życie śp. Stanisławy i budowaliśmy się owocami łaski Bożej, jakie w niej widzieliśmy, a więc mądrością, roztropnością, wewnętrznym spokojem, rozmodleniem, zdolnościami do służby i organizowania życia wspólnotowego. Dlatego chcemy w duchu wdzięczności wychwalać Boga za wszystko dobro, jakie przez nią

stało się udziałem parafii, diecezji i nas samych. Módlmy się gorąco, byśmy szli w jej ślady i pamiętali o naśladowaniu jej stylu życia i aktywnej obecności we wspólnocie naszej parafii i diecezji. Niech na trwałe pozostanie dla nas zasadnicze przesłanie jej życia, że najlepiej widzi się oczyma wiary, dla której światłem jest słowo Boże, a pokarmem Eucharystia – owoc Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania. Posileni dziś tymi darami trwajmy mocno w wyznaniu naszej wiary, aż po ostateczne świadectwo w godzinie naszej śmierci. Amen.

### **DZIEŃ SKUPIENIA**

W sobotę 17 listopada w naszej parafii odbył się dzień skupienia dla osób pragnących poznać Dzieło Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Było to jednocześnie przygotowanie do rekolekcji, które w naszej wspólnocie będziemy przeżywać w tym duchu. Dzień skupienia rozpoczął się o godz. 9.00. Uczestnicy mogli nie tylko doświadczyć wspólnoty Kościoła podczas modlitwy, ale też wysłuchać ciekawych wykładów dotyczących m.in. objawień prywatnych Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny.

Czym jest Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa Króla królów i Pana panów?

**ZNAK WSPÓLNOTY:** wizerunek Chrystusa Króla w koronie, z widocznym Sercem, prawa ręka uniesiona do błogosławieństwa, w lewej ręce berło.

**CEL WSPÓLNOTY:** adoracja Najświętszego



## Porządek nabożeństw w Kolegiacie Jarosławskiej

Msze św. w niedziele i święta o godz.: 6.30;  
8.00; 9.30; 11.00; 12.30; 16.00; 18.00;  
20.00.

**W Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz Wszystkich Świętych nie ma Mszy św. o godz. 20.00.**

Msze święte w święta zniesione o godz.: 6.30;  
8.00; 9.30; 11.00; 16.00; 18.00.

Msze św. w dni powszednie o godz.: 6.30;  
7.15, 8.00; 18.00.

**(w czasie ferii zimowych nie ma Mszy św. o godz. 7.15).**

W każdy poniedziałek po Mszy św. o godz.  
18.00 odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**W każdą środę po Mszy św. o godz. 8.00 do 18.00 adoracja Najświętszego Sakramentu.**

**O godz. 18.00 Nowenna do Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin oraz Msza św. w intencji podziękowań i prośb.**

W pierwszą sobotę miesiąca nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Spowiedź: rano 15 minut przed Mszą świętą, a pół godziny przed wieczorną.

W niedzielę i święta spowiedź pół godziny przed Mszą św.

### PORADNIA RODZINNA

### SPOTKANIA DLA NARZECZONYCH

W naszej parafii JAROSŁAW-KOLEGIATA  
II Sobota-godz.15.30  
Zapisy na I spotkaniu

Sakramentu, wynagradzanie NSPJ za grzechy osobiste, rodzinne i społeczne, szerzenie Królowania Bożego w sercach ludzkich, rodzinach, parafiach, miastach i Ojczyźnie przez Intronizację Najświętszego Serca Pana Jezusa, przygotowanie rodzin, parafii i miasta do Intronizacji NSPJ w wymiarze państwowym.

**ZADANIA WSPÓLNOTY:** cotygodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu (termin stały uzgodniony z ks. proboszczem), raz w miesiącu Msza Św. w intencji wynagradzającej oraz intronizacji NSPJ w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, raz w roku ponowienie intronizacji NSPJ w parafii w rocznicę tego aktu, włączanie się w pracę parafialną.

**CZŁONKOWIE WSPÓLNOTY:** ochrzczeni, po bierzmowaniu, mogą należeć do innych wspólnot. Dokonują oni poświęcenia się NSPJ i Jezusa uznają Królem swojego życia. Starają się żyć w stanie łaski uświęcającej. Codziennie modlą się. Uczestniczą w cotygodniowej adoracji Najświętszego Sakramentu. Raz w tygodniu w dniu powszednim uczestniczą we Mszy Św. Biorą udział w rekolekcjach, sympozjach i czuwaniach organizowanych przez Wspólnotę. Są apostołami Dzieła Intronizacji NSPJ. Nie prowadzą żadnej działalności politycznej.

**ZASADY WSPÓLNOTY:** działać w ramach parafii, za zgodą i pod opieką ks. proboszcza (nie ma możliwości istnienia poza wspólnotą parafialną), utrzymywać jedność ze Wspólnotą krakowską (wspólnotą matką), Włączać się w inicjatywy uzgodnione ze Wspólnotą krakowską.

Zainteresowanych Dziełem Intronizacji NSPJ prosimy o kontakt:

Wspólnota dla Intronizacji NSPJ

31-462 Kraków, ul. Pilotów 28/23 tel. 12 412 61 05

Rzeszów katedra tel. 17 8574833,720 107 327



Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalno - Wychowawcze im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu

Asystent kościelny: ks. Marian Bocho; Redakcja: ks. Marek Demski

Skład komputerowy: Józef Hawro

Adres redakcji: „W cieniu Kolegiaty”; Plac ks. Piotra Skargi 2; PL 37-500 JAROSŁAW tel.: 16 621-24-60; e-mail: w.cieniu.kolegiaty@interia.pl;

Strona internetowa parafii: www.kolegiata.org

Numer konta bankowego: Bank Spółdzielczy w Jarosławiu 37 9096 0004 2001 0009 4849 0001

Druk: Drukarnia Rafada; ul. Raclawicka 16/3; PL 37-500 JAROSŁAW. Numer zamknięto: 23.11.2018 r. Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów, których nie zamówiła, zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów

oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Projekt winiety: Tomasz Turoń

*W obiektywie*



W obiektywie



**Katolik...**  
**..jesteś u siebie!**

Publiczne Katolickie  
Liceum Ogólnokształcące

RATIO FIDES PATRIA

Parafii Bożego Ciała  
w Jarosławiu

**NASZA OFERTA:**  
klasa politechniczno - medyczna  
klasa humanistyczno - prawna

Zajrzyj do nas @katolik.jaroslaw  
Poznaj nas lepiej [www.katolik-jaroslaw.pl](http://www.katolik-jaroslaw.pl)